

Zaczyna od wygranej. Dokładnie tak jak dziesięć lat temu trener Claudio Ranieri zadebiutował na ławce Giallorossich pokonując zespół z Toskanii, cierpiąc i z wynikiem 2-1. W 2009 roku upadła Siena na Artemio Franchi, z kolei tym razem przyszedł czas na Empoli lachinięgo. Ostatnia wygrana Ranieriego z Romą w Serie A miała miejsce 20 stycznia 2011 roku: domowe 3-0 z Cagliari.

Zespół Giallorossich, mimo powtarzających się problemów, potwierdza przynajmniej inspirację i skuteczność w domu. Wczorajsza wygrana jest 9 kolejnym wynikiem bez porażki w domu, wliczając puchary: 7 zwycięstw i 2 remisy. Ogółem w 18 domowych meczach zespół zaliczył 12 zwycięstw, 4 remisy i 2 porażki, zdobywając 46 i tracąc 22 gole. W lidze zespół kontynuuje serię domowych meczów z co najmniej jednym straconym golem. To już 10 takich spotkań: w tym sezonie w Serie A u siebie zespół zachował czyste konto jedynie z Frosinone, 26 września, wygrywając 4-0. Dzięki wczorajszym dwóm trafieniom zespół doszedł do 70 goli w sezonie, 13 z nich zdobył w pierwszym kwadransie. 56 to z kolei liczba straconych goli: jeden co 60 minut. Niepowtarzalny jest z pewnością gol Juana Jesusa: aby znaleźć samobójcze trafienie Romy w Serie A musimy się cofnąć do 27 lutego 2016 roku. Autorem jest Ervin Zukanovic. Zgadnijcie z kim? Z Empoli, ale na Carlo Castellani.

Pierwszy uśmiech nowemu trenerowi dali Stephan El Shaarawy i Patrick Schick. Faraon, dzięki pięknemu trafieniu w okienko potwierdził pozycję najlepszego strzelca w lidze z 9 bramkami (2 więcej od Dzeko i Kolarova, którzy zatrzymali się na 7). Były gracz Milanu nie zdobył nigdy tylu goli w barwach Giallorossich w jednym sezonie (8 w 2015/2016 i 2016/2017 oraz 7 w 2017/2018). Przy kolejnym trafieniu zaliczyłby podwójną liczbę bramek w Serie A, co udało mu się tylko raz w karierze, w sezonie 2012/2013 w barwach Milanu (16 bramek). Schick z kolei trafił po raz 5 od początku sezonu (3 razy w lidze i 2 w Coppa Italia). Wyjątek? Czech strzelał tylko na Olimpico. Jedyne go wyjazdowe gola w barwach Romy zdobył ze Spal, 21 kwietnia 2018, w meczu wygranym 3-0. Wielkie emocje przeżył Zan Cela, rocznik 1999, zaliczając profesjonalny debiut w Serie A. Młody Słoweniec jest 27 graczem kadry wykorzystanym od początku sezonu.

Autor: abruzzo